

Kurier Wileński | Nie dajmy się zaślepić optymizmowi

Od momentu pojawienia się preliminarnych wyników październikowych wyborów do litewskiego Sejmu, w czasie rozmów koalicyjnych i formowania koalicji — polscy obserwatorzy niemal jednogłośnie wyrażali swój optymizm, że oto dzięki historycznemu zwycięstwu AWPL nastąpi „nowe otwarcie” (cokolwiek by to miało znaczyć) i poprawa relacji polsko-litewskich.

Niektórzy nawet wyrażali nadzieję na mniej, ich zdaniem, ważną realizację postulatów polskiej mniejszości — tak, jakby sama obecność AWPL w koalicji automatycznie rozwiązywała problemy, z którymi od lat boryka się polska społeczność na Litwie. Jednym z tych problemów jest reforma oświaty, odbierana przez Polaków jako antypolska.

Komentarze ucichły, a optymizm pozostał. Może się okazać, że był to optymizm przedwczesny. W harmonogramie ministra oświaty czytamy: „14 stycznia o godzinie 16 minister oświaty i nauki Dainius Pavalkis w ministerstwie spotka się z prezesem towarzystwa »Vilnija« Kazimierasem Garšvą”. Kto zaprzeczy, że uderzające w polską szkołę założenia reformy oświatowej realizują część z postulatów „Vilniji”? Nietrudno się domyślać, w jakim celu Garšva udaje się do ministerstwa, którego kierownik podejmuje go na równi z rektorami wyższych uczelni i ekspertami międzynarodowych konsorcjów.

Pokazuje to tylko, że „Vilnija” nie jest marginalnym ugrupowaniem, jak to niektórzy tłumaczą. Dlatego, mimo wygranych wyborów, nie wolno nam tracić czujności i pozwalać się na zaślepienie optymizmem. Trzeba jeszcze dużo pracy i wysiłku, by mogło być normalnie.

